

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dra Przemysława Wiatra prowadzonym przez Radę Naukową Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

1. Sylwetka biograficzna i naukowa dra Przemysława Wiatra

Habilitant jest wychowankiem lubelskiej szkoły medioznawczej, w swojej drodze naukowej przede wszystkim związany jest z obszarem refleksji z pogranicza medioznawstwa, kulturoznawstwa i antropologii oraz filozofii. Ta ostatnia daje podbudowę dla całej drogi naukowej, ale także dla specyficznego punktu widzenia w toczonej refleksji badawczej, przekładowej i uczestnictwie w dyskursie naukowym.

Dr Przemysław Wiatr ukończył studia licencjackie w ramach międzywydziałowych studiów filozoficzno-historycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a uczelnia ta stała się dla Niego miejscem inicjacji i rozwoju całej kariery naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej.

Rok 2013 przyniósł w biografii Habilitanta podwójne magisterium: z dziennikarstwa i komunikacji społecznej na podstawie pracy *Vilem Flusser – ku filozofii mediów* oraz z filozofii na podstawie pracy *Etyka filozoficzna Roberta Spaemanna*.

W roku 2017 na Wydziale Politologii UMCS dr Przemysław Wiatr obronił z wyróżnieniem rozprawę doktorską *Vilema Flussera teoria kultury: komunikacja, media, społeczeństwo*. Także droga zawodowa i instytucjonalna dra Przemysława Wiatra jest w całości związana z lubelską uczelnią; miejsce jest stałe, zmieniają się jego nazwy, gdyż w ostatnich latach mocno ewoluował profil zainteresowań badawczych i obszar refleksji naukowej lubelskiej szkoły nauk społecznych: w dużej mierze reorientującej się z badań politologicznych ku szeroko pojętej refleksji z zakresu nauk o komunikacji społecznej i mediach. I tak dr Przemysław Wiatr od roku 2018 pracuje jako adiunkt dziś w Katedrze Teorii Mediów (niegdysiejszym

 1

Zakładzie Filozofii i Socjologii Polityki) posadowionej w Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach obecnego Wydziału Politologii i Dziennikarstwa (dawnej – Wydziału Politologii). Nie są to tylko kwestie nazewnictwa, bardzo wyraźnie widać bowiem, jak zmienia się profil refleksji badawczej tego zespołu i jak mocno wpływa on także na profilowanie dróg naukowych poszczególnych pracowników, w tym Habilitanta.

We wskazanych przez Habilitanta obszarach aktywności dydaktycznej znamienny jest katalog zajęć, które prowadzi czy to w ramach studiów na macierzystym wydziale, czy też na innych kierunkach w Uniwersytecie. Były to i są w przeważającej mierze zajęcia z: filozofii, filozofii kultury, filozofii wschodnioeuropejskiej, filozofii jednostki i wspólnoty, podstaw filozofii czy filozofii nowych mediów; w niewielkim stopniu aktywność dydaktyczna nakierowana była i jest na obszary związane z naukami o komunikacji społecznej i mediach: zarządzanie kryzysami informatycznymi, informacja publiczna i otwarte dane, komunikowanie międzykulturowe, nauka o komunikowaniu, społeczne i kulturowe oddziaływanie mediów. Jest to dobór na pewno świadomy, bo jest uzasadniony i zainteresowaniami, i aktywnością badawczą i zapewne po prostu predylekcją myślową i poznawczą. Ma on dla mnie istotne znaczenie, gdyż identyfikuję Habilitanta właśnie jako reprezentanta filozofii, nie zaś nauk o komunikacji społecznej i mediach.

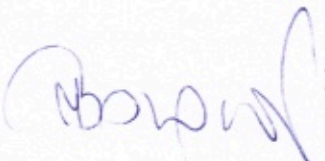
Dodajmy tu także drobne aktywności w obrębie jednostki, w której zatrudniony jest habilitant: udział w pracach zespołów programowych dwóch kierunków studiów, incydentalne zaangażowanie w prace zespołów rekrutacyjnych czy także aktywności zewnętrzne (współpraca ze szkołą partnerską). Podejmuje też pewne aktywności w zakresie popularyzacji nauki, z których co do stabilności i intensywności należy dowartościować cykl „Profesora i Popkultura”.

Spełnienie warunku z art. 21 ust. 1 pkt 2

Jako główne osiągnięcie Habilitant przedstawił monografię „*Peter Sloterdijk – ćwiczenia z prowokacji. Rzecz o niedogmatycznej teorii mediów*”, opublikowaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2024 r.

Publikacja ta licząca 277 stron podzielona została na trzy rozdziały, zawiera wprowadzenie i zakończenie oraz zestawienie bibliografii.

Autor postawił przed sobą zadanie o tyle trudne, że spróbował, przybliżając polskiemu czytelnikowi myśl jednego z istotnych filozofów współczesności, odnaleźć i zrekonstruować jego teorię mediów. Jak podkreśla – niedogmatyczną, by jednocześnie uniknąć dyskusji o

 2

tym, czy w ogóle to był i jest obiekt refleksji i programowej drogi Sloterdijka, by taką teorię wyłożyć.

Habilitant odwołuje się u progu swojej pracy do tych aktywności i tej perspektywy, którą dobrze rozpoznał przy dialogowaniu między dorobkiem V. Flussera a polskim rynkiem odbiorczym, a więc konsekwentnym przybliżaniu tego dorobku poprzez przekład i krytyczne wydania. O ile w innych dyscyplinach taka praca znajduje swoje oddzielne miejsce i uznanie metodologiczne wskazujące na wzrastający warsztat badawczy, o tyle w mojej ocenie na polu nauk o komunikacji społecznej i mediach wysiłek translatorski, nawet gdy połączony jest z wprowadzeniem pewnego aparatu autorskiego nie stanowi osobnej pracy o charakterze badawczym. Wspominam o tym w tym miejscu, gdyż część pracy nosi znamiona referujące. Autor w monografii habilitacyjnej podjął się wspomnianej tu rekonstrukcji, a może lepiej byłoby powiedzieć: konstrukcji (bo owo re- wskazywałoby na jakieś rekonfigurowanie, jakąś pracę na świadomie już ukształtowanym materiale, który zostaje na nowo i inaczej obmyślany). Jak trafnie zauważa – Sloterdijk, będąc w pewien sposób outsiderem życia akademickiego, nie przygotował ani nie usiłował skonstruować żadnej spójnej teorii mediów. I tak ustawioną pracę i podjęty w niej wysiłek należy docenić, niemniej zostawiając jako otwarte pytanie ile jest w nim samodzielności naukowej i badawczej, a ile sprawności retorycznej w referowaniu.

Autor wykazuje specyficzną świadomość na metapoziomie opisu własnego dzieła – ubezpieczając się w autoreferacie przed ewentualną polemiką z konstruktem publikacji. I tak eksponuje tu poszukiwania tych kategorii, które pozwalałyby zaliczyć postać i myśl Sloterdijka do obszaru medioznawstwa. Wskazuje na trzy takie argumenty: wprowadza kategorię medialności, którą rozumie jako „warunek możliwości zjawiania się wszelkich treści kultury”, wskazuje, że w narracji Sloterdijka wiele miejsca poświęca się „problemom klasycznie pojętej teorii mediów. Prowadzi [Sloterdijk] refleksję nad medium pisma, mediami informacyjnymi, kulturą masową, komunikacyjnymi wymiarami globalizacji”, i wreszcie po trzecie „Sloterdijk sam siebie pozycjonuje (m.in.) jako teoretyka mediów, dostrzegając, że nie można dziś być filozofem nieobojętym na najważniejsze problemy współczesnego świata, nie będąc zainteresowanym problematyką szeroko pojętych mediów”. Wszystko to prawda, ale też prawda na granicy oczywistości.

Te trzy argumenty stają się nie tyle podstawą, co potwierdzeniem tej koncepcji, która w ogóle jest bliska myśleniu Habilitanta o pewnej panmedializacji cywilizacji ludzkiej. To podejście oczywiście uznaję, choć nie podzielam przekonania, że wszystko dość dowolnie można i powinno się interpretować na polu refleksji mediologicznej tylko dlatego, że – upraszczając i

Boyar 3

skracać - wszystko jest komunikacją. Taką perspektywę uznaję za dość niebezpieczną, gdyż grozi ona rozmyciem pól badawczych, dekonstrukcją metodologii i tożsamości refleksji badawczej, a co za tym idzie prowadzi do naruszenia także pewnej logicznej ciągłości myśli i badań w zakresie dyscypliny z właściwymi dla niej obiektami, metodami i zaakceptowaną konwencją pracy. Nie ma to nic wspólnego z kwestionowaniem prowadzenia badań międzydziedzinowych i interdyscyplinarnych. Wprost przeciwnie – to właśnie samoświadomość metodologiczna i biograficzna dyscyplin daje podstawy do tego, by między nimi dialogować, uzupełniać je, wzajem wspierać i inspirować. By tak było, musimy być przekonani o własnym spójnym koncepcie badawczym. Dowolność traktowania dyscypliny i jej pola badawczego temu nie sprzyja.

W całości pracy Autor świadomie poszukuje i konstruuje *niedogmatyczną teorię mediów* Petera Sloterdijka. Czyni to starannie, drobiazgowo, zbierając w części pierwszej inspiracje intelektualne samego Sloterdijka, jak i te wywodzone z tradycji filozoficznych XIX i XX wieku. W części drugiej podejmuje refleksję antropologiczną, która selekcjonuje wątki mediologiczne w obszarze, który Habilitant nazywa Sloterdijka filozofią człowieka. Wiele z wątków, które Autor wskazuje jako istotne i cenne, są takimi, niemniej trudno się zgodzić z tym, że pojawiają się jako jakieś novum w systemie myślowym (np. te, które dotyczą filozofii dialogu, filozofii spotkania czy filozofii innego). Są one jednym z wielu głosów, w tym głosów często bardzo sobie bliskich. Istotną kwestią jest także to, na ile ta refleksja jest i może być pobudzająca dla rozwoju myśli w obrębie nauk o komunikacji społecznej i mediach, a na ile jest ona po prostu spójna z dyskursem w obrębie filozofii i tam powinna przebiegać – dla dobra i istotności tej refleksji.

Część trzecia pracy to prezentacja poglądu Sloterdijka na procesy globalizacyjne i powiązane z nimi przemiany kategorii mediologicznych (znów rozumianych tu najszerszej). Habilitant jednoznacznie wskazuje też przyjętą przez siebie perspektywę metodologiczną. Podkreśla, że prowadzone przez siebie dociekania stara się modelować tak, by: „wykonać rzetelną pracę interpretacyjną, nie ulegając medialnie chwytliwym hasłom”. Nie wiem, czym te chwytliwe hasła miałyby być i jak miałyby zmieniać postrzeganie wykonywanej pracy interpretacyjnej, ale to, co wyraźnie waży nad całością pracy, a bardzo wyraźnie uwidocznia się w trzeciej części książki, jest znikomo wprowadzana postawa krytyczna czy polemiczna wobec kolekcjonowanych poglądów Sloterdijka. Nawet gdyby ostatecznie miały te poglądy przeciwne czy głosy krytyczne zostać sfalsyfikowane, szersze ich wprowadzenie pokazywałoby pewien intelektualny dystans do cudzych poglądów, założeń i przekonań.

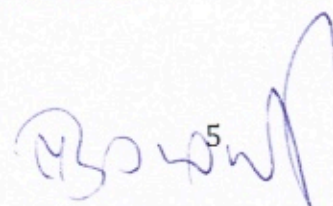


Całość podjętego przez Habilitanta w książce wysiłku, by skonstruować w oparciu o wielowątkowy, wielonurtowy i komunikacyjnie ulotny substrat tekstów Petera Sloterdijka koncept teoretyczny uważam za istotny, ale lokujący się na marginesie polskiej refleksji medioznawczej. Marginesie rozumianym tu przestrzennie – nie jest to bowiem praca, która miałaby szansę lokować się w centrum refleksji naukowej, stanowić głos w toczącej się w tej społeczności dyskusji badawczej czy stanowić istotne novum (poza przybliżeniem wcześniej już znanych poglądów) dla badaczy także tych, którzy bliżsi są pograniczu filozoficznemu w interpretowaniu zjawisk komunikologicznych. W mojej ocenie ulokowanie pracy w dyscyplinie nauk o komunikacji społecznej i mediach jest błędem także z tego powodu, że Habilitant, o czym niżej, nie jest w tym obszarze rozpoznawalny, nie brał dotąd udziału w społecznym obiegu nauki (nauk o komunikacji społecznej i mediach). Ta wcześniejsza rozpoznawalność jest potrzebna, by przedstawione w pracy, która ma mieć charakter istotnego wkładu w rozwój dyscypliny, dokonania mogły odpowiednio rezonować. Powstała książka wskazuje, że Habilitant skutecznie zaczyna reorientować swoje dotychczasowe perspektywy badawcze – właśnie poprzez trafnie podjętą i dobrze przeprowadzoną próbę nałożenia metainterpretacji zmierzającej ku oddaniu przynajmniej częściowej teorii wpisującej się w myślenie mediologiczne czy medioznawcze. Niemniej praca ta stanowi dopiero pierwszy krok ku temu, by taki zwrot dokonał się skutecznie i w pełni, nie zaś dzieło, które w sposób jednoznaczny wieńczy dotychczasowe badania. Jako początek, a nie etap finalny rozważań na polu mediologicznym tę pracę czytam i oceniam. Stąd w mojej ocenie nie wypełnia ona znamion osiągnięcia, o którym pisze ustawodawca, gdy wskazuje do oceny rangę znacznego wkładu w rozwój dyscypliny.

Ocena pozostałego dorobku

Ilościowo dorobek publikacyjny Habilitanta przedstawia się następująco: monografia autorska opublikowana po uzyskaniu stopnia doktora: 1; tłumaczenia krytyczne: 2; tłumaczenia rozdziałów: 1; tłumaczenia artykułów naukowych opublikowane przed uzyskaniem stopnia doktora 3, po uzyskaniu stopnia doktora: 3; rozdziały w monografiach naukowych opublikowane przed uzyskaniem stopnia doktora: 3, po uzyskaniu stopnia doktora: 5 (wątpliwość omówiona poniżej); artykuły naukowe opublikowane przed uzyskaniem stopnia doktora 3, po uzyskaniu stopnia doktora 6. Aktywność publikacyjna Habilitanta jest niewielka i w mojej ocenie niezadowalająca.

13045



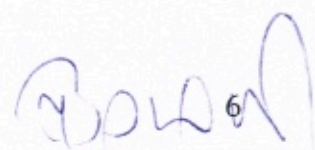
W przedstawionym do oceny dorobku znajduje się tekst *W poszukiwaniu Imego – Vilem Flusser i życie dialogiczne*, który został opublikowany w roku 2021 w pracy zbiorowej *Vilem Flusser i kultura mediów. O dialogu między słowem, pismem i obrazem technicznym* (pod red. m.in. Habilitanta). Tekst ten jest tłumaczeniem opublikowanego w „Flusser Studies” nr 27/2019 *In search of the Other – Vilem Flusser and dialogical life* (różnicą jest konwencja zapisu i redagowania przypisów i bibliografii). Habilitant ani w tekście w tomie z roku 2021, ani w wykazie dorobku tego nie zaznacza.

Habilitant brał czynny udział w 17 konferencjach i sympozjach naukowych, w tym: 4 przed i 13 po uzyskaniu stopnia doktora, z tego 6 wystąpień miało miejsce podczas konferencji organizowanych przez rodzimy Uniwersytet.

Szczególnie istotne jest spojrzenie na tę część dorobku i aktywności, które wskazują na dynamikę badań naukowych poświadczonych udziałem w konferencjach naukowych oraz są udokumentowane kolejnymi publikacjami naukowymi, w tym powiązane byłyby z aktywnością w przestrzeni międzynarodowej. Zasadniczo bowiem Habilitant skupia się w swojej pracy czy to badawczej, czy translatorskiej na autorach pracujących w zagranicznych systemach nauki.

Oczywiście dynamikę tę można oceniać różnie, biorąc pod uwagę uwarunkowania różnych dyscyplin naukowych, ich obyczaju, tendencji i możliwości publikacyjnych oraz wykazywanie się właściwymi dla nich etapowanymi aktywnościami badawczymi. Dla społeczności skupionej wokół dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach taka aktywność jest w mojej ocenie niewystarczająca.

Na docenienie zasługuje aktywność tłumaczeniowa, wprowadzanie – stałe i konsekwentne – przede wszystkim myśli i dorobku V. Flussera w obieg akademicki będący na pograniczu nauk: myśli filozoficznej, kulturoznawczej i antropologicznej, czasem z obszaru refleksji politologicznej. W mniejszym stopniu myśli i refleksji z zakresu nauk o komunikacji społecznej i mediach. Ale znów, jeśli popatrzymy na tematykę i obiekty zainteresowań, które motywowały poszczególne publikacje podoktorskie, to osiem na jedenaście tekstów jest de facto aprobatywnym referowaniem wyimków poglądów V. Flussera. Brakuje mi w tym dorobku otwierania nowych dróg, poszukiwania nowych rozwiązań, nawet ryzykowania innych podejść badawczych, tematycznych czy myślowych. Tak ustawiony dorobek jest wąski, ograniczony i monotony. Zgadząc się z Habilitantem, że aktywność i rozpiętość myślowa doktryny filozoficznej Flussera jest imponująca, to już jej omawianie i referowanie



nie może zostać uznane za dające podstawy do udowodnienia, że posiadało się autorski i rokujący na samodzielność badawczą warsztat naukowy.

Moją istotną wątpliwość co do lokowania dorobku naukowego Habilitanta jako dorobku w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach jest też to, że dorobek ten (mam na myśli miejsca publikacji czy to rozdziałów w monografiach, czy artykułów naukowych w czasopiśmie czy wreszcie – aktywności konferencyjnej) nie jest bezpośrednio powiązany z dyscypliną, którą Habilitant wskazał. Są to bowiem albo obszary filmoznawstwa i sztuk wizualnych, ale mocno osadzone w obszarze nauk o kulturze i religii (np. *Widzialność wyzwolona*, red. A. Gwóźdź) albo jest to obszar refleksji politologicznej (np. *Granice teorii polityki. Świat zachodni w stanie zagrożenia*, red. W. Bulira), Podobnie jest z publikacjami czasopiśmienniczymi, które są adresowane do obszaru nauk o kulturze i religii, filozofii lub nauk o polityce – akurat właśnie tych trzech, a nie nauk o komunikacji społecznej i mediach. Warto też prześledzić aktywność konferencyjną, która w największej mierze skupiona jest w środowisku politologicznym. Pozycja Habilitanta nie jest tu ani mesjanistyczna, ani outsiderska - nie wnosi On tam klimatu wziętego z myśli medioznawczej, ale wpisuje się co do języka, stylu, myślenia i podejmowanych tematów w aktualne nurty wymienionych wcześniej dyscyplin.

Patrząc z tej perspektywy, biorąc pod uwagę tematykę publikacji i uznając istnienie i potrzebę rozwoju wątków granicznych czy to wiążących nauki o komunikacji społecznej i mediach z dyscyplinami: nauk o polityce i administracji, nauk o kulturze i religii czy filozofii, uważam, że istotne jest uczestnictwo w tej części dyskursu naukowego, która jest jej właściwa, tak co do tematyki, jak i przyjętych metod badawczych, a także wchodzenia w relacje akademickie budujące przestrzeń dialogu wewnątrz dyscypliny. Tej aktywności i tego osadzenia w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach w aktualnie zgromadzonym dorobku nie dostrzegam.

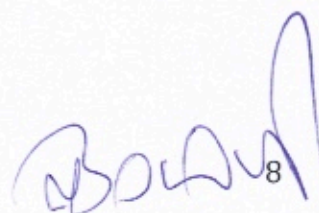
Zarówno w aktywności tłumaczeniowej, jak i w autoreferacie, a więc też i w myśleniu o własnej drodze naukowej Habilitant podkreśla istotność pracy przekładowej i pracy nad opracowaniem krytycznych wydań autorskich przekładów (tu jednak ograniczonych do jednego myśliciela). Aktywność tę dostrzegam i doceniam. Jestem jednak przekonany, że jest ona jednak w przekonaniu Habilitanta nadwartościowana w tym znaczeniu, że nie stanowi ona dowodu na to, że warsztat właściwy dla dyscypliny został opanowany w takim stopniu, w jakim należy mówić, biorąc pod uwagę myśl ustawodawcy, który wprost pyta, czy dorobek ten stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Starannie ważąc wkład, jakim jest aktywne uczestnictwo tłumacza w dziele przekładu, w tłumaczeniu z języka na język, z kultury na

kulturę, z autora na świat odbiorcy - nie można uznać, że jest to istotna przesłanka, by uznać samodzielność myśli, właściwej dla określenia nowych modeli, metod czy samodzielnych dokonań badawczych. Myśl jest tu obrazem, referowaniem, powidokiem cudzych myśli, koncepcji, jest powtórzeniem i objaśnieniem – co istotne, generalnie objaśnieniem aprobatywnym szeroko i dla wszystkiego, co w tej myśli i koncepcie zawarte. Być może jest to usprawiedliwione także konwencją opatrzenia tłumaczenia tekstem wprowadzającym, niepolemicznym, a więc z zasady aprobatywnym. Tak być może, ale nie zmienia to faktu, że tę część dorobku należy uznać tylko za wydawniczo-edytorski.

W mojej ocenie ewolucja samodzielnej dyscypliny – nauk o komunikacji społecznej i mediach - która jest już ugruntowana, a także w perspektywie jednak już pewnego rozwoju historycznego dyscypliny, której badacze wykonali istotną pracę nad zbudowaniem podstaw metodologicznych, jest dzisiaj na innym etapie niż była kilka dekad temu, gdy samo zaznajamianie z dorobkiem innych systemów myślowych dotyczących refleksji nad mediami można było uznać za nowatorskie i istotne dla rozwoju dyscypliny. Ocena ta nie ma charakteru emocjonalnego i nie jest wyrazem kompleksów poznawczych recenzenta, tylko zobiektywizowanej refleksji nad rozwojem dyscypliny, która dzisiaj jest otwarta, uczestniczy w dialogu międzynarodowym, której reprezentanci nie napotykają istotnych barier w nawiązywaniu twórczego dialogu publikacyjnego, badawczego, środowiskowego. Właśnie tego dialogu, doświadczenia współpracy, wymiany myśli brakuje w dorobku Habilitanta - być może taka ekspozycja na ocenę międzynarodową, szczególnie, gdy Habilitant zajmuje się postaciami istotnymi dla dyskursu w innych systemach nauki byłaby wyraźnym i rozstrzygającym sprawdzianem, ale też dawałaby szansę na dyskursywny rozwój krytycznego namysłu nad prezentowanymi koncepcjami.

W ocenie dorobku Habilitanta szczególnie istotne w mojej ocenie jest błędne adresowanie dorobku powstałego i opublikowanego w przestrzeniach właściwych dla innych dyscyplin naukowych jako takiego, które mieści się w dyscyplinie, którą Habilitant wskazał jako właściwą do nadania mu stopnia doktora habilitowanego.

Nie podejmując się szczegółowej oceny i wartościowania tego dorobku w perspektywie innych dyscyplin naukowych, do czego nie mam kompetencji, uznaję, że sam dorobek publikacyjny w mierze dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach jest ilościowo nikły, a merytorycznie posadowiony poza dyscypliną lub na jej rubieżach.



8

Spełnienie warunku z art. 219 ust. 1 pkt 3: wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej

Dr Przemysła Wiatr wskazuje następujące dowody w zakresie uczestnictwa w międzynarodowych aktywnościach naukowych, prowadzeniu badań i innych powiązań z więcej niż jedną uczelnią, instytucją naukową lub instytucją kultury, w szczególności zagranicznej:

„- udział w międzynarodowych warsztatach „iAware – Innovative Program for Digital Education for Adults” realizowanych w ramach programu Erasmus+; warsztaty w dniach 14-16.09.2022 r. organizowane przez Universidade Lusofona de Humanidades e Tecnologias (Lizbona, Portugalia);

- udział w międzynarodowych warsztatach „The Design of Digital Privacy Technology. Political and Societal Potentials” zorganizowanego w dniach 1-2.03.2018 r. przez Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki Polskiej, Johannes Gutenberg Universitat Mainz oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Lublin);

- kwerenda naukowa w Vilem Flusser Archiv przy Universitat der Kunste Berlin, 25-28.07.2016 r. (Berlin)”.

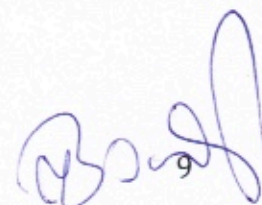
W wykazie rejestrującym aktywność w obszarze udziału w konferencjach naukowych znajduje się jedna konferencja zagraniczna - organizowane online sympozjum poświęcone V. Flusserowi (International Flusser Symposium „Flusser100”. To jednodniowe sympozjum było organizowane z uczestnictwem zdalnym.

Habilitant nie spełnia wobec tego warunku wzmiankowanego wyżej, tj. nie wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w szczególności zagranicznej. Za taką aktywność uznać bowiem należy prowadzenie badań naukowych i/lub stałej lub dłuższej współpracy ze wskazanymi ośrodkami naukowymi.

Konkluzja

Reasumując, stwierdzam, że Habilitant nie spełnia wszystkich warunków do nadania Mu stopnia doktora habilitowanego jak zostały one sformułowane w art. 219 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce:

- spełnia: posiada stopień doktora;



- nie spełnia: posiada w dorobku osiągnięcie naukowe albo artystyczne, stanowiący znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej 1 monografię naukową;
- nie spełnia: wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Dotychczasowa aktywność badawcza i publikacyjna dra Przemysława Wiatra jest niewystarczająca, by już na tym etapie nadać Mu stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach. W dorobku tym zasadniczo nie pojawiają się aktywności międzynarodowe, obieg publikacji i ich rozpoznawalność jest na niskim poziomie, opublikowana zaś monografia stanowi dopiero zwrot w kierunku refleksji badawczej, której rozwinięcie może stać się podstawą do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach.

Prof. Przemysław Wiatra

18.12.2024.